

TADEUSZ MROCZEK

ur. 1929; Janów Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Biała Podlaska, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", szkolnictwo, życie codzienne

Gimnazjum i Liceum im. Józefa Kraszewskiego w Białej Podlaskiej w 1944 r.

Po tak zwanym wyzwoleniu uruchomiona została nauka w szkole średniej, czyli w Gimnazjum i Liceum imienia Józefa Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. I tam od razu zostałem przyjęty w związku z tym, że w tej szkole handlowej uczyli nauczyciele, którzy zajmowali się również tajnym nauczaniem, no i powiedzmy my, uczniowie pierwszej klasy tej handlowej, już jakieś wiadomości z pierwszej klasy gimnazjum ześmy mieli za sobą. Była klasa A, a nasza druga B to była właśnie z tymi z tej szkoły handlowej. Prawdopodobnie nauczyciele trochę więcej musieli w swoim programie uwzględniać tych braków, jakie wiedzieli, [że] posiadaliśmy my, którzy tą pierwszą klasę ześmy zaliczyli w tej szkole handlowej.

Myśmy się uczyli już w normalnej szkole w Białej w czasie, kiedy w Warszawie jeszcze było powstanie, no bo front się zatrzymał. A wojna się skończyła w [19]45, to ja już kończyłem drugą klasę gimnazjalną.

Jeżeli chodzi o uczniów szkoły, no to rozpiętość wieku tych uczniów w klasie była bardzo duża, szczególnie te klasy starsze. Na przykład klasa maturalna składała się z ludzi, którzy przed wojną prawie że skończyli szkołę i dopiero teraz po tych pięciu latach zgłosili się, no i zdawali tą maturę. Ostatni rok, powiedzmy, powtarzali i zdawali maturę. No i byli znowu o te pięć lat młodszy niektórzy, którzy w jakiś sposób w czasie okupacji [się uczyli]. W mojej tej klasie drugiej gimnazjalnej również byli ludzie o dużej rozpiętości wieku. Taki kolega był, chyba nazwisko on miał Horodyski, starszy o lat kilka od nas, przychodził z pistoletem do szkoły. Ale niedługo był w szkole, mówili, że był gdzieś w organizacji i że zginął, no bo wtedy istniały te nielegalne organizacje wojskowe i takie potyczki były na porządku dziennym. Przykro, bo zdarzało się, że mój kolega, właściwie mój rówieśnik, to chyba w trzeciej klasie, jak już byłem, został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. No potem go zwolnili, ale to przecież był bardzo młody człowiek.

Data i miejsce nagrania	2019-04-10, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"